

Bezpieczeństwo i przeciąg czasu dla wkładu kapitału, jako wyznaczniki wysokości stopy procentowej w gospodarstwie lasowym

napisał

Robert Rittmeyer.

(Dokończenie.)

Teraz musimy się bliżej zastanowić nad „wielkością kapitału“ jaka odpowiada rozmaitym kolejom rębowym. Wysokość kapitału złożonego już, lub mającego być włożonym w gospodarstwo leśne, nie ma na wysokość stopy leśnej, jako takiej, żadnego wpływu, gdyż ani leśnictwo wogóle, ani jednostajnie roczna gospodarka leśna, tak dobrze jak rolnictwo, przemysł albo rękodzieło, nie są ograniczone lub związane na pewną wielkość kapitału, ani też do prowadzenia gospodarstwa lasowego nie potrzeba większych kwot, aniżeli w innych przedsiębiorstwach. Temu nikt nie zaprzeczy, kto wspomni na te podstawowe warunki, od których wyszliśmy i od których raczej wyjść musieliśmy, mianowicie, że tu mamy na uwadze wkład kapitału kapitalisty a nie spekulację przedsiębiorcy, a dalej, że pod pojęcie „gospodarstwa lasowego“ podpada nie tylko jedynie las wysokopienny, gospodarowany trwale rocznie w 100-letniej n. p. kolei, ale, równie dobrze, także gospodarstwo łożowe, przerwowa gospodarka pojedynczego drzewostanu, wogóle las, chociażby tylko na jeden hektar wielki, byle tylko gospodarowany.

Zapytajmy zatem, czy w ramach gospodarstwa lasowego ma wielkość kapitału, odpowiadająca wysokiej czy niskiej kolei rębowej lasu: wysokopiennego, połączonego lub niskopiennego, wpływ na wysokość stopy procentowej?

*) Którego nikt nie napadał i o którego ważnej w roli gospodarstwie przyrody i w gospodarstwie narodowym — i bez wezwania autora, — jesteśmy wszyscy przekonani. (*Przyp. red.*)

Baur żąda przy wyższych kolejach rębowych niższej stopy procentowej „albowiem w przeciwnym razie otrzymywalibyśmy z powodu wielkiego zbiorowego zapasu masy drzewostanów za małe wartości.“ (*Waldwertberechnung* 1886. str. 71.) Ponieważ nikt nie pisze naprzód rezultatu rachunku a dopiero potem rachunek przeprowadza, przeto tego powodu dla przyjmowania niższej stopy procentowej przy podnoszącej się kolei rębowej nie uznajemy.

Baur mówi dalej: „Spojrzawszy na formułkę do obrażenia stopy procentowej p z rocznej renty r i kapitału k t. j. $p = \frac{r}{k} 100$, zaraz zrozumiemy, że stopa procentowa musi się obniżyć w tym stosunku, jak wielkość kapitału wzrasta, jeżeli wysokość renty (a więc rocznego dochodu) zostaje zawsze tak samo wielką“ (str. 70.)

I to rozumowanie pomijamy, albowiem ani w teorii ani w praktyce nikt nie może być tak naiwnym, iżby mniemał, że jeżeli jego kapitał wzrasta, to on musi żądać koniecznie niższej stopy procentowej, ażeby, broń Boże, dochody jego nie podniosły się stosunkowo do zwiększonego kapitału, tylko, ażeby dochód roczny, pomimo powiększenia kapitału, zawsze pozostał taki sam.

Dalej, na stronie 70, czytamy u Baura: „Wyższe koleje rębowe pozwalają na pobieranie trwałych i pewnych dochodów, wymagają większego kapitału gospodarczego włożonego w żywym zapasie masy drzewostanów, ale oprocentowanie jest niższe i odwrotnie. Natomiast jest wkład kapitału przy wyższych kolejach rębowych i niższej stopie procentowej pewniejszy, albowiem, posiadając wyższy kapitał, łatwiej nam sprostać uniknąć się nie dającym katastrofom. Zanim tłusty schudnie, chudego dyabli wezmą. Jeżeli w gospodarstwie obniżono wreszcie koleje na najniższy szczebel możliwości, to kapitału gospodarczego dalej już zmniejszyć nie można; jeżeli jednak wtedy wystąpią większe katastrofy, w postaci nieudanych odnowień i kultur, ognia, posuchy, owadów, okiści, połomu i t. d. jak niemniej większe zapotrzebowania chwilowe, to wtedy gospodarstwo ustaje, gdyż braknie mu rezerwy, a dla właściciela lasu i dla narodu mogą nastąpić wielkie gospodarcze braki i niedostatki.“

Nie zatrzymując się nad zupełnie chybionem i uiczem niesprawiedliwionem zdaniem, jakoby „trwałe i pewne dochody“ były przyrodzoną właściwością tylko samych wyższych kolei rębowych, widzimy, że powyższy ustęp, o ile my go pojmujemy, zawiera

dwa twierdzenia: 1. Ze większy kapitał, odpowiadający wyższemu kolejom rębowym, łatwiej jest w stanie znieść straty, i 2. że w kapitale, odpowiadającym kolejom rębowym, wyższym od minimum, spoczywa pewna „rezerwa“, przez którą wyrównują się poniesione straty.

„Drobny kapitalista łatwiej bankrutuje, aniżeli wielki“ i wielki może stratę łatwiej znieść, aniżeli drobny. Te oba zdania, omal że nie przysłowiowe, nie odnoszą się do kapitalisty, który chce pobierać jedynie tylko procenta od swego kapitału — a tylko takiego mamy na względzie w dyskusyi naszych pytań — jak to już nie jednokrotnie zaznaczyliśmy — ale dotyczą przedsiębiorcy, który kapitał swój wkłada w przedsiębiorstwo w zamiarze nowego zysku i spekulacyi kapitalistycznej.

Jeżeli „drobny kapitalista“ ulokuje swój kapitał tak samo bezpiecznie, jak wielki, to on wcale łatwiej nie podpada stratom na kapitale lub na odsetkach. Jeżeli zajdą straty tego rodzaju, to trafiają obu kapitalistów równomiernie, w stosunku ich kapitałów, czy zaś wielki kapitalista straty swoje łatwiej zniesie, to jest pytanie, które po samej wielkości kapitału nie da się odpowiedzieć.

Jeżeli ktoś swój mały kapitał, 8000 marek, włożył w roku 1887 w pożyczkę hamburgską, to dozna on przy ewentualnem obniżeniu procentu z $3\frac{1}{2}\%$ na 3% straty zupełnie w tym samym stosunku, jak wielki kapitalista, który tych obligacyi zakupił za 800.000 marek. Czyli ten ostatni stosunkową stratę rocznie 4000 marek mniej dotkliwie odczuje, aniżeli pierwszy stratę 40-stu marek, to zawisło zupełnie jedynie tylko od osobistych stosunków i potrzeb, których my tutaj nie możemy roztrząsać.

Nikt zapewne nie będzie o tem powątpiewał, że drobny kapitalista jest w stanie kapitał swój umieścić z równem bezpieczeństwem, jak wielki, boć przecież nie wolno nam tutaj przyjąć założenia, że drobny kapitalista zmuszony jest kapitał swój wkładać na wysokie procenta, a tem samym niepewnie, ani też twierdzić, że wielki kapitalista dlatego może się zrzec wysokiej stopy procentowej, że jego dochód nawet przy niskiej stopie procentowej będzie przecież dość znaczny. To słowo „dość znaczny“ jest za nadto nieoznaczonem i, według stosunków kapitalisty, zbyt zmiennem pojęciem, ażeby je można uznawać jako przyczynę i wskazówkę niższej stopy procentowej. Z drugiej strony jest przedstawianie wielkiego kapitalisty na niższej stopie procentowej. tam.

gdzieby on w takich samych stosunkach mógł pobierać wyższe procenta, może bardzo pochwały godne, ale ani nie jest w zwyczaj, ani też nie da się ekonomicznie uzasadnić.

Zapytajmyż się teraz, jak należy zapatrywać się na te dwie właściwości przy wkładzie kapitału w gospodarstwo lasowe? czy i o wiele większy kapitał, jaki odpowiada wyższej kolei rębowej, może łatwiej znosić straty i czy przy kolei rębowej wyższej od minimalnej znajdziemy „rezerwę“

Weźmy dla przykładu 240 ha sosniny na siedlisku III. klasy bonitacyjnej podług tablic Weise'go w ściśle rocznej gospodarce, raz (A) w 80-cio letniej, drugi raz (B) w 120-to letniej kolei rębowej, to rozporządza właściciel w wypadku

A: 3-ma ha 80-cio letniej sosniny po 346 fm³ = 1038 fm³ (norm. etat roczny)
 3 „ „ 79-cio „ „ „ 341.7 „
 3 „ „ 78-cio „ „ „ 337.4 „

i t. d. zawsze od stopnia do stopnia wieku mniej o całoroczny przeciętny przyrost w wieku rębności, a więc o $\frac{346}{8} = 4.3$ fm³ na jednym hektarze, a na trzech okrągło mniej o 13 fm³.

W drugim wypadku

B. 2-ma ha 120-to letniej sosniny po 420 fm³ = 840 fm³ (norm. etat roczny)
 2 „ „ 119-to „ „ „ 416.6 „
 2 „ „ 118-to „ „ „ 413 „ i t. d. mniej

od stopnia do stopnia o całoroczny przeciętny przyrost w wieku rębności, a więc o $\frac{420}{120} = 3.5$ fm³ na jednym hektarze, czyli na dwóch o 7 fm³ mniej.

Zapas normalny jest podług formułki, $\frac{u}{2}$ Z. u

przy A: $\frac{u}{2} = 40$, Z = 13 fm³, Nv = 41.600 fm³

„ B: $\frac{u}{2} = 60$, Z = 7 Nv = 50.400 „

Przyjmijmy przeciętną cenę za jeden metr sześcienny przy A = 8 marek, przy B = 12 marek, który to stosunek odpowiada rocznemu przyrostowi na wartości o 1%*), to dochód roczny wyniesie przy A = 8 × 1038 = 8304 M.

„ B = 12 × 840 = 10080 M.

*) Podług formułki $p = \frac{40}{(\sqrt{\frac{12}{8}} - 1) 100}$.

Przyjmijmy teraz, że obydwie te różnej wielkości kapitały ponoszą przez pożar stratę, nie stosownie do wielkości kapitałów, ale jednakową: 2.000 fm³, to pozostaną zapasy; przy $A = 39.600 \text{ fm}^3$, przy $B = 48.400 \text{ fm}^3$. Jeżeli stratę mamy zaoszczędzić przez umieszczenie poboru w 10-ciu latach, to otrzymamy przy A etat 838 fm³ z wartością 6704 M, który w porównaniu z normalnym: 8304 M byłby o 19%, przy B etat 640 fm³ z wartością 7680 M, który w porównaniu z normalnym: 10.080 M, byłby o 24% mniejszy! W pierwszym razie wynosiłby roczny ubytek w dochodzie 1.600 M, w drugim 2.400 M.

Czy ktoś, mający 10.080 marek rocznego dochodu, łatwiej może znieść stratę 2.400 marek, aniżeli inny, mający dochodu 8.304, stratę 1.600 marek, to nie zależy wcale od wielkości kapitału, ale od innych stosunków, które tutaj zupełnie nie dadzą się uwzględnić.

Jeżeli szkodę ponieśliśmy w najstarszym drzewostanie, to wynosi ona dla A 2.000 fm³ po 8 M = 16.000 M, dla B , $2.000 \times 12 = 24.000$ marek. Gdybyśmy z lasu pomimo to pobierać chcieli dalej normalny etat roczny bez uszczuplenia, to wtedy mielibyśmy do rąbania

z 3-ch ha	pierwej 80-cioletniego drzewostanu	z 1038 fm ³	— nic	
z 3-ch „	„	79 „	„	z 1026 „ — tylko 64 fm ³
z 3-ch „	„	78 „	„	z 1014 „ — „ 974
				} razem 138 fm ³

Wiek rębności spadłby z 80-ciu lat nie całkiem na 78 a zatem, nie o całe dwa lata.

Przy B :	z 2-ch ha	120-letniego drzewostanu	z 840 fm ³	— nic
	z 2-ch „	119 „	„	z 833 „ — nic —
	z 2-ch „	118 „	„	z 826 „ — tylko 499 fm ³
	z 2-ch „	117 „	„	z 819 „ — „ 341 „
				} razem 840 fm ³

Wiek rębności spadłby tutaj z 120 lat na 117½, a więc o 2½ lat.

Przy tem zauważamy, że w użytku przemysłowym drzewo 78-cio letnie tyle samo znaczy, co 80-cio letnie, i jak znowu 117 letnie tyle samo, co 120-to letnie.

Gdybyśmy zadali sobie jeszcze pytanie, jak znacznem musiałyby być uszkodzenie przy A , ażebyśmy byli zmuszeni rąbać aż w 70-cio letniem drzewie, to byśmy znaleźli, że musiałyby uszkodzenie

stosunek. Jeżeli zatem, jak w powyższym przykładzie, ogień zniszczy najstarszy zrąb z masą użytkową, 1038 fm³, to na jego miejsce będziemy użytkować 79-letnie drzewo z 1025 fm³ (względnie zamiast 840 fm³ 120 letniego, 833 fm³ 119 letniego), a przeto obniżymy tak przy kolei 80 letniej, jak i przy tamtej drugiej, kolej o jeden rok.

Po wielu latach zdołamy poniesioną stratę za pomocą umniejszonego poboru napowrót wyrównać, to zależy całkiem od woli właściciela lasu. Twierdzenie, że drzewo do pewnego oznaczonego zastosowania musi być ściśle 80-cio letnie — pozostając przy naszym przykładzie — że zatem gospodarstwo doznaje przerwy, że mu brakuje rezerwy, jeżeli 80-cio letnie, a może 79 letnie drzewo zniszczy, nie da się utrzymać — a rezerwa z 81 lub 82-letniego drzewa byłaby dopiero w takim razie potrzebną i miałyby w gospodarstwie rzeczywiście znaczenie, gdyby potrafiło udowodnić, że 78 lub 79-cio letnie drzewo nie da się tak samo dobrze zastosować, jak 80-cio letnie.

Takie szkody elementarne, któreby zmuszały nas do uciekania się do drzewostanów aż o dziesięć lat młodszych, musiałyby, jakto widzieliśmy, być tak znaczne, że nawet jako wyjątki należałyby do rzadkości.

Jeszcze podług jednego, na pozór trafnego zapatrywania (porównaj: Stötzer: *Allgem. Forst und Jagdzeitung* 1877 str. 82, mogłaby wielkość kapitału włożonego w gospodarstwo lasowe) względnie w niem spoczywającego, mieć wpływ na wysokość leśnej stopy procentowej:

Posiadłość leśna, odpowiadająca wielkiemu kapitałowi, chyba tylko z trudnością potrafi znaleźć kupca — wspomnijmy tylko na jedną z wielkich takich posiadłości prywatnych w Niemczech lub Austrii.

Im mniejszym jest las, tem większą będzie liczba tych ludzi, których siła kupna pozwalałaby im zakupić dany las, tem większy będzie popyt i tem łatwiej tworzy się w drodze wzajemnej konkurencyi odpowiednia, rzetelna cena. Z powiększaniem się obszaru i wartości słabnie popyt, a w końcu całkiem ustaje, przez co przedmiotu sprzedaży albo w ogóle nie można sprzedać za taką cenę, jaką mu można przypisać w porównaniu z innymi tego rodzaju przedmiotami, albo potrzeba z tej ceny, wypływającej z porównania, opuścić tak znacznie, aż dla takiej podaży znajdzie się kupiec.

W pierwszym wypadku należałoby wnioskować, że właściciel powinienby czuć się zadowolonym z każdego, chociażby najniższego dochodu z tej niedającej się sprzedać, a zatem w inny sposób do użytku nie nadającej się własności — w drugim wypadku — jeżeli przyjmiemy, że ofiarowana cena kupna odpowiada rzeczywistej, gospodarczej wartości — okaże się, że dający się osiągnąć dochód roczny nie będzie, stosunku do tej wartości, przedstawiał wcale niskiego oprocentowania, ale owszem stopa procentowa będzie tem wyższą, im większą będzie różnica pomiędzy ofiarowaną ceną kupna a ceną, wypływającą z porównania ceny przedmiotów tej samej kategorii.

Możnaby zatem powiedzieć: Kapitał spoczywający w gospodarstwie lasowem wzrasta tylko do pewnej granicy stosunkowo do obszaru lasu, a odtąd albo już się nie podnosi, albo nie w tym samym, co dotychczas, stosunku — zwiększonemu dochodowi rocznemu nie odpowiada stosunkowo większy kapitał, a więc procentowo zysk stał się wyższy. Otóż, ażeby ten zysk wyrównać z zyskiem procentowym, jaki przynoszą wszystkie inne i takie same wkłady kapitałów, należy stopę procentową obniżyć stosunkowo do wzrastania obszaru lasu. To samo znachodzi w ten sam sposób zastosowanie do większego zapasu masy drzewostanów przy wyższej kolei rębowej.

Takie zapatrywanie się jest jednak tylko pozornie usprawiedliwione, a tem samem upada żądanie niższej stopy procentowej dla większego obszaru leśnego.

Posiadłość leśna, chociażby największa, nie jest, tak samo jak posiadłość rolna, niepodzielną jednostką własności, ale można uważać ją za złożoną z wielu większych lub mniejszych części. Wielkość stosuje się tutaj podług liczby właścicieli. Dla lasu i jego gospodarstwa jest pod względem omawianych tutaj punktów zupełnie obojętnem, czy on, jako wielki las, należy tylko do jednego właściciela, czyli też rozpada się na wiele małych jednostek gospodarczych pomiędzy wielu właścicieli, a to tak długo, dopóki wielkość jednostki gospodarczej nie zejdzie popod przyjętą powyżej granicę. Każdy las, którego obszar przewyższa tę granicę, można przez sprzedaż pojedynczych części doprowadzić — chociażby tylko całkiem powoli — aż do tej granicy, przyczem cena za części, mające być sprzedane, będzie zupełnie niezawisłą od obszaru całości.

Podobnie można przy obszarze, w niezmiennej wielkości po-

zostającym, zmniejszyć wielkość kapitału, przypadającego na wartość drzewostanów, a to przez obniżenie kolei rębowej, silniejsze użytkowanie rębego drzewa, a przez to wpłynąć na zmianę stosunków oprocentowania kapitału bez zmiany i uszczuplenia obszaru.

Przy zaciąganiu hipotecznej pożyczki, ubezpieczonej na posiadłości leśnej, służy za podstawę wymiaru tejże nie wartość targowa lasu, ale wartość szacunkowa, wpływająca z porównania z innymi wkładami tego rodzaju.

Na koniec zauważamy, że podnoszenie się dochodów rocznych tylko bardzo mało zawisło od wielkości posiadanego obszaru, czego najlepszym dowodem są państwowe lasy saskie, niezbyt wielki, w stosunku do innych państw, zajmujące obszar.

Musimy zatem uznać niesłuszność żądania niższej stopy procentowej dla większych obszarów leśnych, albo większych dla kapitałów przypadających na wartość drzewostanów, dalej, przy wyższych kolejach rębowych dla lasu wysokopiennego, i tak samo, dla większego kapitału gospodarstwa wysokopiennego wobec gospodarstwa połączonego, a tego znowu, wobec gospodarstwa niskopiennego.

Takim sposobem dochodzimy do sformułowania wniosków naszych w pytaniach oznaczenia wysokości stopy procentowej dla gospodarstwa lasowego, a mianowicie:

1. Wkład kapitału w gospodarstwo lasowe jest najpewniejszy, a kapitał spoczywający w leśnictwie najbezpieczniej ulokowany.
2. Długość okresu oprocentowania nie jest wcale wyznacznikiem dla leśnej stopy procentowej
a dalej, wewnątrz gospodarstwa lasowego, uznajemy:
3. że wkład kapitału w gospodarstwo liściaste jest pewniejszy, aniżeli w szpilkowe
4. że stopień bezpieczeństwa, osądzony podług sposobu gospodarki, zawisł od wzajemnego stosunku wielkości pomiędzy tą częścią kapitału, która, przypadając na glebę, jest prawie bezwzględnie zabezpieczoną, a częścią spoczywającą mniej bezpiecznie w wartości drzewostanów.
5. Wielkość posiadłości leśnej i zapasu masy drzewnej, jakoteż wielkość kapitału, jaką tym wiel-

kościom odpowiada, nie ma żadnego wpływu na wysokość stopy procentowej. Właściciel kapitału może przy niskiej kolei rębowej i odpowiednio do tejże niskim kapitale straty tak samo łatwo znosić i wyrównywać, jak przy wyższych kolejach rębowych i tymże odpowiadającym wyższych kapitałach. Gospodarstwo nie ustaje nigdy, chociażby przy niskiej kolei rębowej — nie brakuje też potrzebnej rezerwy.

6. Nie ma żadnej absolutnej, albo względnej, minimalnej kolei rębowej, która by ściśle na jeden rok dała się oznaczyć.
-